

Na Iwana na Kupała

Po raz szesnasty setki ludzi bawiły się podczas festynu nad Zalewem w Bachmatach. Był piknik na plaży, Jarmark Kupalski, puszczanie wianków i zabawa do białego rana.

Na Iwana na Kupała to ukraiński odpowiednik Nocy Świętojańskiej. I choć w tej chwili to święto jest wielkim festynem, wciąż wabi urokiem i niecodzienną oprawą.

Na plaży w Dubiczach Cerkiewnych od południa zbierały się tłumy widzów. Tym bardziej, że wzorem ubiegłego roku, zorganizowany został Jarmark Kupalski. Na stoiskach ustawionych nad zalewem mogliśmy podziwiać rękodzieło ludowe i skosztować regionalnych potraw i wypieków. Najpiękniejsze wyroby prezentowali goście z Ukrainy, którzy przywieźli ze sobą tradycyjną ceramikę, haftowane ręczniki i szkło ozdobne. Dużym zainteresowaniem cieszyły się także kramiki spożywcze, gdzie mogliśmy kupić chleb przywieziony z Litwy i kwas chlebowy. Nie zabrakło też rękodzieła z nieco bliższych okolic. Były więc kosze wyplatane z wikliny i korzeni sosnowych, a także artyści z własnoręcznie napisanymi ikonami.

Do godziny 18 na całym terenie wokół zalewu widać było namioty i koce z biesiadującymi ludźmi. Bo Na Iwana na Kupała to dla widzów także okazja do pikniku na łonie natury.

Tuż po godzinie 18 brzegiem wody przemaszerował barwny korowód młodzieży w ludowych strojach i rozpoczęło się przedstawienie osnute na tradycyjnych obrzędach kupalskich. Później przyszedł czas na występy zespołów ludowych. Nocą rozpoczęło się puszczanie wianków i zabawa do białego rana przy dźwiękach muzyki folkowej.

Na Iwana na Kupała od 16 lat wspólnie ze Związkiem Ukraińców Podlasia organizuje Gminny Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji w Dubiczach Cerkiewnych.